Cena 10 groszy

Nr. 19 | Należytość pocztową opłacono gotówką | Lwów, niedziela 25 stycznia 1925. | Rok VIII

DZIENNIK LUDOWY

ORGAN POLSKIEJ PARTJI SOCJALISTYCZNEJ

Kraków

P. T.

Biblioteka Uniwersytecka

CENA PRENUMERATY:

We Lwowie miesięcznie . . zł 2·20
z dostawą do domu . . . „ 2·50
na prowincji . . . . „ 2·50
za granicą . . . . „ 5·55

Cena pojedynczego egzemplarza na całym obszarze Polski

10 groszy

na prowincjonalnych dworcach **12 gr.**

Redakcja i Administracja: Lwów, Sykstuska 21.

Telef. w dzień Nr. 24 — od godz. 10 wieczór drukarnia 496.

NAKŁ.: LUD. SPÓŁDZIELCZEGO TOW. WYD. CZEK P. K. O. Nr. 142.176. REDAKTOR NACZ.: ARTUR W. HAUSNER.

Odroczenie posiedzeń Sejmu.

Manifestacja Sejmu dla Stanów Zjednoczonych.

Skonsolidowanie długów Polski w Ameryce.

WARSZAWA, 23. 1. (tel. wł.). Z dzisiejszego posiedzenia Sejmu na uwagę zasługuje uchwalenie noweli do ust. o uposażeniu funkcjonarjuszy państwowych i wojewódzkich.

Pozatem przyjęto układ o konsolidacji długów amerykańskich, poczem posłowie i przedstawiciele rządu z premierem Grabskim na czele, urządzili manifestację na cześć Stanów Zjedn.

W loży dyplomatycznej obecny był poseł i minister pełnomocny p. Pearson.

Odroczenie posiedzeń Sejmu.

WARSZAWA. 23. stycznia. (tel. wł.) U marszałka sejmu odbyło się dziś z udziałem premiera Grabskiego posiedzenie podkomisji budżetowej.

Rezultatem tej konferencji była decyzja, mocą której we wtorek dnia 27. b. m. plenarne posiedzenia sejmu zostaną odroczone, a rozpocznie swe prace komisja budżetowa, która ma w ciągu 6 tygodni je ukończyć.

Bandy dywersyjne przygotowują znów napady.

WARSZAWA, 23. 1. (AW). Z Wilna donoszą, że według informacji otrzymanych z Mińszczyzny na pograniczu ukazała się nowa banda dywersyjna w sile 80 ludzi, która otrzymała z Mińska konie i amunicję. Wszystkie pisma donoszą o ukazaniu się na pograniczu Wołynia i dalej na północ nowych band dywersyjnych. Bandyci otrzymują na głowę po 110 rubli miesięcznie, 3 ubrania i zagwarantowaną własność mienia zrabowanego w Polsce. W Mogilnie po stronie rosyjskiej utormowała się większa banda w sile 150 ludzi pod wodzą Muchy.

Jak się sprawuje policja w Wilnie.

WARSZAWA, 23. 1. (AW). „Prz. Wiecz.“ donosi z Wilna, że po rewizji tamtejszego okręgu przez insp. Gallego zawieszono w urzędowaniu komisarza policji wileńskiej Tołpyhę i naczelnika urzędu śledczego nadkom. Pawłowicza. Obaj rozpoczęli karjerę policyjną w Rosji.

Pakt gwarancyjny między Niemcami a Francją?

Nie obejmuje nienaruszalności granicy polsko-niemieckiej.

PARYŻ, 23. 1. Berliński korespondent „Petit Parisien“ donosi swemu pismu, że w pewnych kołach dyplomatycznych krążą pogłoski, iż rząd niemiecki nosi się z zamiarem zaproponowania Francji wzajemnego paktu gwarancyjnego. Treść tego układu nie jest jeszcze znana, ale „Petit Parisien“ daje wyraz zapatrywaniu, że ma on być podobny do paktu zaproponowanego poprzednio przez gabinet dr. Cuno, w którym nie było mowy o nienaruszalności granicy polsko-niemieckiej.

—:::—

Min. Skrzyński o konflikcie Gdańska.

WARSZAWA, 23. 1. (tel. wł.). Na posiedzeniu komisji spraw zagr. pierwszy przemawiał min. Skrzyński, który zobrazował pokojową politykę Polski względem sąsiadów, poczem przeszedł do incydentu gdańskiego. Senat gdański wystąpieniem swojem udaremnił współpracę Polski z Gdańskiem. Wykonywanie bowiem przez nas praw, zawarowanych traktatem wersalskim (art. 104) i t. zw. konwencją paryską, której art. 39 bardzo wyraźnie określa prawo założenia polskiej służby pocztowej w Gdańsku, nazywa się bezprawnym faktem dokonanym, przez Polskę narzuconym. Odwołując się do Ligi Narodów żądamy rozstrzygnięcia sporu nie tylko w sprawie poczty, nietylko stwierdzenia charakteru prawnopaństwowego Gdańska i jego stosunku do Polski, ale rozstrzygnięcia zasadniczego, chodzi bowiem o powagę traktatu wersalskiego, podkopywaną pod ziemną robotą.

Następnie zabrał głos p. Strassburger, poruszając kwestję państwowości Gdańska.

Na tem odroczono dalszą rozprawę do wtorku.

Stanowisko Piastowców wobec rządu

WARSZAWA, 23. 1. (AW). Zarząd klubu Piasta po dwudniowych obradach powziął m. i. następujące rezolucje: zarząd aprobuje stanowisko swych przedstawicieli w komisji budżetowej, zdążające w kierunku podwyższenia kredytów dla rolnictwa, odpowiedzialność za rząd pozostawia tym stronnictwom, które wywierają nacisk celem zaspokojenia ich żądań, w końcu stwierdza, że wykonanie reformy rolnej nie posunęło się od roku w niczem naprzód, co dowodzi albo złej woli lub niedołęstwa rządu.

O przywrócenie skasowanych świąt.

WARSZAWA, 23. 1. (AW). Dnia 24. bm. rano na Radzie min. rozstrzygnie się m. i. sprawa dni świątecznych. Podobno rząd przychylnie się zapatruje na ewent. przywrócenie świąt podwójnych.

—:::—

Trocki wyjechał w niewiadomym kierunku.

WARSZAWA, 23. 1. (AW). „Prz. Wiecz.“ donosi, że Trocki z całą rodziną opuścił swój pałac pod Moskwą i udał się w niewiadomym kierunku.

—::—

N. P. Rowy kandydat na wojewodę stanisławowskiego.

WARSZAWA. 23. stycznia (tel. wł.) Zabiegi N. P. R.-u o uzyskanie dla swego kandydata województwa zostały uwieńczone pomyślnym skutkiem. P. Zapała, (dawny piastowiec) ma zostać wojewodą stanisławowskim.

—:::—

Branting ustępuje?

SZTOKHOLM. 23. stycznia (Pat.) remier Branting zamierza podać się do dymisji z powodu złego stanu zdrowia.

—::—

Samobójstwo w Warszawie.

WARSZAWA, 23. 1. (AW). Dziś w sanatorjum dr. Dydyńskiego w Warszawie wyskoczyła z 2-go piętra i zabiła się na miejscu 45 letnia obywatelka ziemska, Marja Danglowa.

—:::—

I Hiszpanja chciałaby się jej pozbyć.

WIEDEN, 23. 1. (AW). „Abend“ donosi z Madrytu, że Rada Koronna uchwaliła wysłać na notę ententy odpowiedź, w której oświadcza, że rząd hiszpański nie bierze na siebie odpowiedzialności za działalność ekscesarzowej Zyty i jej dalszego pobytu w Hiszpanji.

—:::—

Międzynarodówka a polityka światowa.

Zahamowanie świadomej i energicznej akcji pokojowej, wszczętej w r. ub. przez gabinet Ramsaya Mac Donalda, odbiło się już ciężko na położeniu ogólnem wyczerpanego i zmęczonego świata. Wzrosła niepewność, poplątały jeszcze więcej i tak wystarczająco skomplikowane stosunki.

Jak wiadomo, sprawa zatwierdzenia protokułu genewskiego stanęła na martwym punkcie, odkąd doszli do władzy w Londynie konserwatyści. Powszechna konferencja rozbrojeniowa została odroczona, a termin nowy po dzień dzisiejszy nie oznaczony. Europa w dalszym ciągu tańczy swoją sarabandę karnawałową na wulkanie, który lada chwila i przy lada okazji gotów wybuchnąć.

Na czem polegają główne trudności, na jakie się natknął t. zw. wrześniowy program pokojowy?

Przedewszystkiem pamiętać trzeba — z czego na kontynencie ludzie częstokroć nie zdają sobie sprawy. — że organizacja polityki zagranicznej Wielkiej Brytanji uległa od czasu wojny gruntownej zmianie. Poprzednio gabinet londyński rozstrzygał w instancji ostatecznej o kierunku, w którym ma iść działalność całego olbrzymiego Imperjum. Już na wersalskiej Konferencji pokojowej można było zauważyć początek odwrócenia sytuacji. Wiele pozornie niepojętych „skoków“ Lloyd George'a wynikało z konieczności szukania kompromisu z postawą wszystkich, albo przynajmniej licznych „dominjów“ (samorządnych kolonji). Tragiczna walka Wilsona o Ligę Narodów załamała się i rozbiła w istocie rzeczy o tę właśnie skałę podwodną. Dzisiaj przewaga faktyczna kolonji, w pierwszym rzędzie Kanady, Australji, Południowej Afryki nad krajem macierzystym nie ulega wątpliwości. Dopóki trwał Mac Donald, wielki autorytet moralny Partji Pracy, duża popularność programu pokojowego w opinji publicznej, zaradzały poniekąd trudnościom. Ale gabinet konserwatywny nie może uczynić ani jednego poważniejszego kroku bez zgody rządów poszczególnych części składowych Imperjum.

A „dominja“ nie chcą ratyfikacji protokułu genewskiego, zanim nie nastąpi nań zgoda ze strony St. Zjedn. Am. Półn. Te znowuż skupiają swoje plany i wysiłki dookoła zagadnienia narastającego konfliktu między Ameryką a Japonją.

Z drugiej strony po ostatecznem — narazie przynajmniej — zwycięstwie „trójki“ t. j. Stalina, Zinowjewa i Kamieniewa, nad „trockizmem“ polityka zagraniczna Rosji Sowieckiej nabiera szybko charakteru jakiegoś pan-azjatyckiego mistycznego mesjanizmu. W ściśle poufnych okólnikach Trzeciej Międzynarodówki, w listach poszczególnych jej przywódców znaleźć łatwo rozważania, które przypominają łudząco dawne, zapomniane wywody „słowianofilów“ z czasów Mikołaja I. A więc: Rosja Piotra Wielkiego uczyniła błąd zasadniczy, wybierając pod naciskiem cara - półszaleńca, półgenjusza „orjentację zachodnią“. Rosja nie jest przedmurzem Zachodu na Wschodzie, ale — odwrotnie — przednią strażą azjatyckiego Wschodu wobec „zgniłej“ Europy. Ta ostatnia jest skazana. Nie uratuje jej nic. Ugrzęzła w kapitaliźmie; jej socjaliści — to zdrajcy; jej ruch robotniczy — to oportunistyczny, tchórzliwy kompromis z kapitalizmem. Ma być przeto zdruzgotana, skoro nie chce dobrowolnie podporządkować się Moskwie — „trzeciemu Rzymowi“. Moskwie — jutrzence. Jak ją zdruzgotać? Nietrudno, trzeba tylko ująć w karby organizacji zbudzoną po wiekach Azję, i wtedy... wybije wreszcie godzina obrachunku.

Bóg raczy wiedzieć, ile w tem wszystkiem jest szczerego przekonania, a ile zwykłej demagogji. Dość, że w rezultacie mamy zdwojoną, energiczną akcję na rzecz rewolty narodowościowo - rasowej w kolonjach, angielskich w pierwszym rzędzie. „Fronty“ europejskie. jak kraje bałtyckie. Polska, Bałkany, otrzymają znaczenie stosunkowo drugorzędne, dywersyjne raczej, niż istotnie rozstrzygające. Wysiłek główny — to Wschód. A Wschód oznacza w danym razie olbrzymie przestrzenie lądów i mórz, podległych Wielkiej Brytanji. Na horyzoncie wyrasta drugi nadchodzący konflikt międzypaństwowy: Rosja Sowiecka i Imperjum Brytyjskie.

Gabinet Mac Donalda zdawał sobie świetnie sprawę z grożącego niebezpieczeństwa. Stąd płynęła jego sprężysta działalność, by przez wzmocnienie Ligi Narodów, przez protokuł genewski przeciwstawić anarchji bolszewickiej zorganizowaną pod przewodem klasy robotniczej demokrację świata. Niestety, decyzja wyborów angielskich rozstrzygnęła na rzecz konserwatystów, którzy tęsknią raczej do wypróbowanej metody Pitta — wyciągania kasztanów z ognia cudzemi rękami.

O wynikach tego stanu powiedziałem już na wstępie. Chmury są ze wszystkich stron, i Międzynarodówka Socjalistyczna, zbierając się w pierwszych dniach stycznia na posiedzenia Egzekutywy wspólnie z Biurem Amsterdamu do Brukselji, musiała spróbować dać klasie robotniczej jasną wskazówkę postępowania.

Tę wskazówkę daje rezolucja, wzywająca wszystkie organizacje robotnicze i partje socjalistyczne świata do walki o niezwłoczną ratyfikację protokułu genewskiego bez względu na dalszą politykę Stanów Zjednoczonych i Rosji Sowieckiej. Lojalne stanowisko Partji Pracy czyni walkę o to możliwą i w Anglji, a co za tem idzie wzmacnia ogromnie szanse samej sprawy. W rezolucji zawiera się jednocześnie potwierdzenie zasadniczej różnicy pomiędzy poglądem socjalizmu wogóle, marksizmu w szczególności, a hasłami Trzeciej Międzynarodówki; socjalizm nie zmierza wcale do zniszczenia współczesnej nam cywilizacji europejskiej; wręcz przeciwnie, pragnie ją rozwinąć i pogłębić przystosować do nowych zadań na miarę olbrzyma, zadań o których nie śniły dawne dzieje.

W powszechnym chaosie pojęć i stosunków Międzynarodówka stanowi dziś zaczątek siły, wiedzącej, czego chce. a „chcącej“ dla dobra ludzkości. Miesiące ostatnie przyniosły nowe dowody, że tak jest w istocie. Reakcja monarchistyczno-faszystowska bądź urąga, jak w Polsce, na wszystko i wszystkich, urąga bezsilnie, chociaż niby złośliwie, bądź znowu, jak we Włoszech i w Hiszpanji, tam — słowem, gdzie osiągnęła władzę, załamuje się pod ciężarem gniewu i przekleństwa narodów. Radykalizm burżuazyjny kołuje pomiędzy naiwnym optymizmem a raptownymi wybuchami rozpaczy i beznadziei. — Międzynarodówka jedna zachowuje zdolność największą polityki — realnego ujmowania niebezpieczeństw i spokojnego szukania realnych środków zaradczych.

Zadaniem nas wszystkich dzisiaj jest wzmocnić jej organizację i wpływ oraz rozszerzyć je na wschód i na zachód, na inne, poza Europą kontynenty.

Mieczysław Niedziałkowski.

Dalsza secesja z partji Bryla.

WARSZAWA, 23. 1. (AW). Posłowie Łaskuda i Posadzki ze Zw. Chłopskiego przeszli do Piasta, jak donosi „Kurjer Polski“. Wobec tego liczba członków secesji Bryla spadła obecnie do 5 posłów.

—::—

WŁAD. LAUDYN. 5)

Ponsowa mgła.

(Ciąg dalszy.).

Grzycki umilkł. Był bardzo blady i oddychał ciężko, wpatrując się w liljowe astry, które szarzały na stole, w zapadającym zmroku. Chciałem przerwać jego opowiadanie, by go nie męczyć, ale z drugiej strony zaciekawienie, połączone z ogromnem współczuciem dla niego, wstrzymywało mnie. Jakież konflikty — myślałem — mogły, temu nie staremu jeszcze człowiekowi, potem, co mi dotąd opowiedział. tak pogmatwać życiowe drogi, że zaszedł do domu obłąkanych, by zeń nie wyjść?

Grzycki wstał i przekręcił kontakt elektryczny. Mały pokoik rozbielił się znowu. W skupieniu słuchałem dalszego ciągu tej niezwykłej spowiedzi:

Gdy pewnego dnia przybyłem po obiedzie do Reny, odpowiedziano mi, że pani jest chora i nie przyjmuje. Prosi bardzo, by przyjechać jutro. Następnego dnia wyszła do mnie blada i widocznie wyczerpana. — Ślicznie przeprasza za wczoraj. Dziś już czuje się lepiej. Sądzi, że przechadzka zrobi jej dobrze.

Dzień był pogodny, więc poszliśmy. Dotychczas nie poruszałem nigdy sprawy jej choroby, o której swego czasu napomknął mi Jagmin. Wstrzymywała mnie od tego prosta delikatność. Teraz kiedyśmy byli sobie już tak blizcy, uważałem za mój obowiązek poruszyć tę kwestję. Może cierpienie Reny wymagało natychmiastowego leczenia. Cóż było dla mnie ważniejsze niż jej zdrowie?

— Reno! — zacząłem — twój wygląd zaniepokoił mnie w najwyższym stopniu. Jako jedynemu przyjacielowi, dziś ci najbliższemu, musisz mi powiedzieć co ci dolega? Musisz być zdrową i to koniecznie dla mnie, dla nas, dla naszej przyszłości.

— Naturalnie — odpowiedziała — opowiem ci wszystko. Pamiętaj tylko, że będziesz pierwszy, który usłyszy odemnie o mojej chorobie. Powiem ci, bo wierzę, że ty mnie uleczysz — dokończyła patrząc mi w oczy serdecznie.

Doszliśmy właśnie do owych pni, na których przed kilkunastu dniami wysłuchałem legendy o ponsowej mgle, i oglądałem krwawe opary.

— Usiądźmy — rzekła Rena.

— Pamiętasz? Niedawno opowiadałem ci o tej bitwie tutaj przed kilkunastu laty, której bohaterką, raczej przyczyną była kobieta. Tą kobietą — tu Rena przytuliła się do mnie mocniej — tą kobietą byłam ja.

Zadrżałem. Słońce w tej chwili właśnie dobiegało krańca widnokręgu i mgła, z początku różowa poczęła ponsowieć. Usiłowałem ten fakt — nie wiem dlaczego — skojarzyć z tem co przed chwilą powiedziała Rena... Ach! ten ton! ten ton jej uroczysty. W innym wypadku wydałoby mi się to może śmieszne...

— Jak to ty byłaś tą kobietą — odparłem siląc się na spokój — czyż byś tak mocno wierzyła w metapsychozę, wędrówkę dusz?

— Nazywaj to jak chcesz — odpowiedziała — Muszę ci wyznać jeszcze jedno. Mam wobec ciebie kłamstwo na sumieniu. Powiedziałam ci wtedy, że tę legendę opowiedział mi mąż. To nieprawda! Po śmierci mego męża, którego bardzo kochałam, walcząc z cierpieniem, które poprostu odbierało mi zmysły, usiłowałam zająć się jakąś poważniejszą lekturą, a poczciwy Jagmin oddał mi do dyspozycji bibljotekę swych przodków. Jednem z pierwszych dzieł, które mi wpadło w rękę, był ów rękopis o którym ci wspominałam. Studjowałam go z całym zapałem, ślęczałam nad nim dniami i nocami i dzieje tego pamiętnika wywarły na mój cierpieniem przewrażliwiony mózg, niesłychane wrażenie. Rzeczy przeczytane śniły mi się po nocach z dokładnością potworną, z szczegółami o jakich w rękopisie mowy zupełnie niema. Po pewnym czasie dziwna ta choroba pogorszyła się o tyle, że wprawdzie sny przestały mnie trapić po nocach, natomiast w dzień wpadałam w pewien stan odrętwienia, bezwładności, martwoty i wtedy przeżywałam całą tragedję na nowo.

Te ataki — jak je nazywała moja matka — początkowo częste, trwały normalnie sześć do ośmiu godzin. Po pewnym czasie powtarzały się coraz rzadziej. Zdawało mi się, że będę już zupełnie zdrowa, gdy nagle wczoraj...

Wczoraj wróciło wszystko. Widzisz — zawołała nagle z wybuchem — ja dłużej tak żyć nie potrafię, nie mogę... oszaleję. Opowiem ci wszystko... Ty musisz mnie uleczyć!

(C. d. n.).

—:::—

ZNIZONE CENY od soboty 24-go stycznia 1925 r. 78—1

ZNIŻONE CENY — to prawdziwa sensacja w czasach, gdy wszystko drożeje. Z taką sensacją wystąpił popularny kinoteatr »Fatamorgana« (pl. Marjacki 10), znacznie obniżając ceny wstępu, a mianowicie: miejsce w loży kosztować będzie zł. 1·50, pierwszorzędne zł. 1·20, drugorzędne 80 gr., trzeciorzędne 50 gr. Fakt ten powita publiczność z niekłamanem uznaniem, umożliwi on bowiem korzystanie z kinoteatru także sferom niezamożnym, a »Fatamorgana« wyrobiła sobie u Publiczności dobrą markę dzięki starannemu wyborowi swego repertuaru, wyświetlającego ponadto tylko nowości

Projekt ustawy o autonomii na kresach wschodnich.

Wniosek Z. P. P. S.

I. PRZEPISY OGÓLNE.

Art. 1. Wyliczone w załączniku powiaty województw Lwowskiego, Stanisławowskiego, Tarnopolskiego, Wołyńskiego i Poleskiego tworzą osobną prowincję autonomiczną.

Art. 2. Mieszkańcy prowincji autonomicznej, posiadający prawo obywatelstwa polskiego, będą korzystali nadal ze wszystkich praw i przywilejów, zapewnionych obywatelom Konstytucją Rz. Pol., w szczególności — będą wybierali posłów i senatorów do Sejmu i Senatu Rz. Pol. zgodnie z przepisami Konstytucji i ordynacji wyborczej.

Art. 3. Żadna ustawa, uchwalona w trybie ustawodawstwa autonomicznego, nie może stać w sprzeczności z Konstytucją Rz. Pol., z ustawą niniejszą, ani z żadną inną ustawą Rz. Pol,, która obejmuje mocą swoją całe państwo.

Art. 4. **Językami urzędowymi w administracji, sądownictwie i całem życiu publicznem prowincji autonomicznej są języki polski i ukraiński.**

Wszelkie ogłoszenia urzędów publicznych mają być podawane do wiadomości ogólnej w obu językach. Każdy urząd publiczny winien załatwiać daną sprawę w tym z dwu języków, w którym strona się do niego zwróci.

Biurowość wewnętrzna instytucji samorządowych winna być prowadzona w języku, ustalonym przez uchwałę danego ciała samorządowego; biurowość wewnętrzna władz i urzędów państwowych, prowadzona będzie w województwie Lwowskiem w języku polskim, w województwąch Stanisławowskiem, Tarnopolskiem, Wołyńskiem i przyłączonych w myśl ustawy niniejszej do prowincji autonomicznej powiatów dotychczasowego województwa Poleskiego — w języku ukraińskim; korespondencja wszelkich urzędów autonomicznych z władzami centralnemi prowadzona będzie w języku polskim.

Każdy urzędnik publiczny, posiadający funkcję na terytorjum prowincji autonomicznej, winien będzie zapoznać się w przeciągu roku od wejścia w życie ustawy niniejszej, z obydwoma językami urzędowymi prowincji.

Art. 5. Wszelkie urzędy publiczne na terytorjum prowincji autonomicznej, obsadzane będą w miarę możności przez mieszkańców stałych prowincji. Ilość urzędników narodowości polskiej nie będzie mogła być mniejszą w stosunku do ilości urzędników narodowości ukraińskiej, niż ogólny stosunek ludności polskiej do ludności ukraińskiej.

II. ZAKRES USTAWODAWSTWA AUTONOMICZNEGO.

Art. 6. Do zakresu ustawodawstwa autonomicznego należą:

a) sprawy językowe w wykonaniu przepisów ustawy niniejszej;

b) sprawy wyznaniowe z wyjątkiem — wchodzących w zakres polityki zagranicznej państwa;

c) sprawy szkolne, oświatowe i kulturalne;

d) organizacja władz administracyjnych pierwszej i drugiej instancji na terenie prowincji autonomicznej i w granicach ustawy niniejszej; organizacja władz sądowych, powiatowych, wojewódzkich i gminnych; podział wszakże prowincji autonomicznej na województwa należeć będzie do ustawodawstwa ogólno-państwowego;

e) organizacja policji kryminalnej, budowlanej. drogowej, ogniowej; ochrona granic należeć będzie nadal do ustawodawstwa ogólno-państwowego;

f) sprawy przemysłowe, popieranie przemysłu i handlu, sprawy spółek akcyjnych, spółdzielni, wogóle sprawy gospodarcze;

g) sprawy rolne, sprawy komasacji i meljoracji, sprawy reformy rolnej, w zakresie przekazanym przez ustawy ogólno-państwowe;

h) sprawy ochrony pracy i ustawodawstwa pracy z zastrzeżeniem, że autonomiczne ustawodawstwo pracy nie może w żadnej mierze pogorszyć stosunków pracy w porównaniu z ustawodawstwem ogólno-państwowem;

i) roboty publiczne, instytucje użyteczności publicznej;

k) administracja kolejami lokalnemi, budownictwo nowych kolei lokalnych szerokotorowych i dojazdowych, komunikacja elektryczna i motorowa, administracja drogami szosowemi i budownictwo nowych z wyjątkiem dróg o znaczeniu ogólnopaństwowem;

l) ustawodawstwo wodne, ustawodawstwo o sztucznych drogach wodnych w zakresie przekazanym przez ustawy ogólno-państwowe;

m) walka z lichwą i spekulacją z zastrzeżeniem, że odnośne ustawy autonomiczne nie mogą w żadnej mierze pomniejszać odpowiedzialności karnej za lichwę i spekulację w porównaniu z ustawami ogólno-państwowemi.

Dla wykonania powyższych zadań Sejm Krajowy ma prawo uchwalać ustawy podatkowe i uchwalać dodatki do wydatków ogólno-państwowych.

(C. d. n.).

Lwów wobec haniebnego jubileuszu „Gazety warszawskiej".

Jednomyślne napiętnowanie bezczelności endeckiej.

Pisaliśmy już o potwornym jubileuszu endeckiego naczelnego organu „Gazety warszawskiej", której redakcja w tym roku chce obchodzić bardzo uroczyście 150 lecie istnienia tego pisma.

Jubileusz ten odbił się nieprawdopodobnym wprost echem w magistracie lwowskim.

Przed kilku dniami zjawił się w prezydjum miasta wysłannik tego pisma z propozycją zamieszczenia na łamach jubileuszowego numeru artykułu o Lwowie za opłatą po 3000 zł. za stronę.

Zastępujący chorego prez. Neumanna wiceprezydent Stahl uznał tę propozycję za nadającą się do przyjęcia i polecił dyrektorowi archiwum, aby napisał żądany artykuł i zamówił miejsce w tej gazecie na dwóch stronach za 6000 zł.

Ale sprawa musiała przejść przez sekcję finansową rady miejskiej. Tam też referował ją we wtorek sam p. Stahl, wykazując wymownie komisji, jakie na miasto spłyną korzyści po zapłaceniu owych 6 tysięcy złotych.

Ale radni byli w ogromnej większości odmiennego zdania. Stwierdzono zgodnie, że propozycja ta jest czemś potwornem i dotąd niepraktykowanem, że dotąd było tak, że redakcje autorom artykułów płacą, a nie odwrotnie. Stwierdzono też, że byłoby wstydem dla miasta, gdyby finansowo przyczyniło się do urządzenia jubileuszu gazety, która w czasie powstania Kościuszkowskiego była na żołdzie rządu pruskiego, a w czasie powstań listopadowego i styczniowego utrzymanką carskiego rządu rosyjskiego. „Gazeta warszawska" była zakałą dziennikarstwa polskiego i odegrała w najtragiczniejszych momentach życia polskiego haniebną rolę.

Wobec tak zgodnej opinji członków sekcji finansowej p. Stahl wycofał swój referat...

Ponieważ p. Stahl w swym referacie powoływał się na to, że Kraków zakupił 4 strony w tym jubileuszowym numerze, Warszawa 6 stron za 18.000 zł., a Poznań i Wilno po 2 strony, co miało być przekonywującym argumentem, dla magistratu lwowskiego zwracamy uwagę reprezentacji tych miast, aby zechciały zbadać, czy przypadkowo pieniędzy publicznych nie użyto tam na sfinansowanie tego wielce osobliwego, a dla endeków charakterystycznego jubileuszu.

Popularność „Il Duce".

Publicyści obozu nacjonalistycznego usiłują wciąż jeszcze przedstawiać Mussoliniego jako bożyszcze szerokiej społeczności włoskiej. Tylko masoni, żydzi, socjaliści i bolszewicy zwalczają „wodza" — lud kocha, ba uwielbia tego nowego Napoleona i jego gwardję w czarne koszule odzianą. Tak nam prawią dzień w dzień Strońscy, Świętochowscy, Rabscy i Nowaczyńscy, ludzie mali duchem z urodzenia, lub skarlali pod brzemieniem wieku, którym imponuje bryganterja w wielkim stylu, nielicząca się z drobnostką skrupułów moralnych.

Rzeczywistość płata figle domorosłym marzycielom faszystowskim. W prowincjonalnem mieście włoskiem, Reggio Celebria otrzymał miejscowy dziennik w dniu zebrania się Izby poselskiej 3. stycznia wiadomość, że... Mussolini ustąpił. Dziennik postanowił wyzyskać ciekawą nowinę i w nadzwyczajnem wydaniu podał ją do publicznej wiadomości.

W okamgnieniu rozeszła się ulotka po mieście i wywołała skutki niebywałe a świadczące o rzeczywiście ogromnej popularności Mussoliniego. W przeciągu godziny całe Reggio było uroczyście iluminowane, z okien domów powiewały odświętne chorągwie, deputacja obywateli udała się do prefekta, aby złożyć mu zapewnienia ogólnej radości. Zapanował nastrój świąteczny. Wszystko — z powodu ustąpienia „wodza". Omyłka wyjaśniła się wkrótce a pismom włoskim zabroniono pisać o tym incydencie.

Niema co mówić. Mussolini jest bożyszczem nie Włochów wprawdzie — lecz naszych maleńkich ludzi do wielkich, ale i niebezpiecznych interesów. Tylko, że mu ta adoracja niewiele pomoże w ciężkich tarapatach, które przecie się skończą świąteczną iluminacją w całych Włoszech.

—:::—

Konfiskata Dziennika Ludowego.

Wczorajszy „Dziennik Ludowy" został skonfiskowany za podanie wiadomości o dokonanych we Lwowie aresztowaniach.

Skonfiskowano kilka ustępów z artykułu informacyjnego, które w innych pismach bez przeszkody mogły się pojawić.

—:::—

W sprawie zamachu na 8-mio godz. dzień pracy.

W dążności do złamania 8-mio godz. dnia roboczego przemysłowcy zjednoczeni w Centralnym Związku Przemysłu, Górnictwa, Handlu i Finansów posunęli się do gwałtu, nadużywając przemysłową Komisję sejmową z pominięciem wszelkich przepisów regulaminowych sejmu — do powzięcia uchwały, wzywającej rząd do naruszenia obowiązującej ustawy i wprowadzenia wbrew jej postanowieniom 10 godz. dnia pracy.

Przeciw temu gwałtowi Komisja Centralna podnosi jak najbardziej energiczny protest, wzywa ogół robotników i wszystkie związki do jak najściślejszego przestrzegania obowiązującej ustawy i oświadcza, że poddanie pod obrady Sejmu nielegalnie powziętej uchwały Komisji przemysłowej uważać musi za przekreślenie stanu prawnego w Państwie, i na tak dokonany gwałt klasa robotnicza odpowie gwałtem.

W tejże samej sprawie przyjęto także następującą rezolucję:

Przyjmując do wiadomości sprawozdanie z zawartej umowy pomiędzy związkami zawodowymi robotników a związkiem przemysłowców na Górnym Śląsku w sprawie określenia czasu dla zlikwidowania obecnego 10 godzinnego dnia roboczego — Komisja centralna wyraża przekonanie, że określony przeciąg czasu winien być bezwarunkowo użyty na likwidację obecnego przedłużonego czasu pracy, i że z dniem jego upływu, t. j. z dniem 21. lipca b. r., względnie z momentem przywrócenia 8- godzinnego dnia pracy w Niemczech — na całym Górnym Śląsku we wszystkich hutach i dla wszystkich robotników ma być wprowadzony 8-mio godz. dzień pracy bezwzględnie.

—:::—

Nowiny z dnia.

Lwów 24 stycznia

DO P. T. PRENUMERATORÓW Z PROWINCJI. Całoroczni prenumeratorzy reflektujący na pre-mie wyznaczone przez nasze wydawnictwo, zechcą nadesłać zł. 1.20 na koszta przesyłki. Egzemplarze zostaną odwrotną pocztą wysłane. —10

NOWY WOJEWODA OBJĄŁ URZĘDOWANIE WE LWOWIE. Wczoraj przybył do Lwowa nowy wojewoda p. Paweł Garapich, i objął urzędowanie. Na dworcu głównym witali go szefowie i reprezentanci różnych urzędów.

KONCERT ERIKI MORINI, słynnej skrzypaczki, odbędzie się w poniedziałek 26. b. m. W pamięci melomanów nie zatarły się prawdopodobnie potężne wrażenia, jakie wywarły pierwsze występy, tej z Bożej łaski artystki. Erika Morini przybywa ponownie do Lwowa, jako artystka dojrzała, która posiadła wszystkie tajniki gry, jako najwybitniejsza wiolinstka współczesna

Zainteresowanie się publiczności tym recitalem, spotęguje się niewątpliwie z powodu ostatniego występu Vasy Prihody, nasuwają się bowiem ciekawe spostrzeżenia przez porównanie gry tych dwojga, obecnie największych indywidualności na estradzie koncertowej.

SENZACYJNE ARESZTOWANIA WE LWOWIE. Na rozporządzenie sędziego, prowadzącego śledztwo w sprawie Steigera, r. Rutki, dokonano wczoraj w mieście licznych aresztowań. Mianowicie aresztowano M. Glasermana, właściciela pracowni rytowniczej, fotografa M. Muenza, inż. Kornhabera, właściciela biura detektywów prywatnych Dwornickiego, oraz niejakiego Mykietyna.

W mieszkaniach aresztowanych przeprowadzono szczegółową rewizję, przyczem przeszukano strychy i piwnice. Również przeprowadzono rewizję w mieszkaniu i w drukarni Ignacego Jaegera. I. Jaeger w tym czasie bawił w Warszawie. Tam też wysłano nakaz aresztowania i odstawienia Jaegera do Lwowa.

Na temat tych aresztowań krążyło w mieście wiele pogłosek i plotek, mniej lub więcej prawdopodobnych lub senzacyjnych. Trudno je regestrować ze względu na cenzurę.

Dwornicki, sprowadzony do biura sędziego R., prosił o odstawieienie go na noc do aresztu policyjnego, dadając, że większe ma „zaufanie“ do tych aresztów, niż do ubikacji sądowych. Prośby tej sędzia jednak nie uwzględnił.

TRAGICZNA ŚMIERĆ ŻOŁNIERZA POD KOŁAMI POCIĄGU. Na torze kolejowym pomiędzy stacjami Kłodno- Żółtańce znaleziono zwłoki żołnierza, który z niewyjaśnionego na razie powodu dostał się pod koła pociągu i poniósł śmierć na miejscu. Tragicznie zmarłym był Jan Koper, rodem z Tarnowa, szeregowiec 22 pp., stacjonowany w Kamionce strumiłowej. Na miejscu wypadku jawiła się komisja sądowo- lekarska przybyła z Kulikowa.

CENY ZBOŻA od dwóch dni mają tendencję zniżkową na giełdzie lwowskiej. Notowano wczoraj ceny szacunkowe bez transakcji: pszenicę 38 — 40, żyto 28 — 30, jęczmień 20 — 25, owies 23 — 25 zł. za 100 kg.

Z KRONIKI POŻARNEJ. Wczoraj w południe od iskier padających z komina zajął się dach nad ochronką pod wezwaniem Matki Boskiej, przy ul. Gródeckiej. Oddział straży pożarnej pod kierownictwem ogniomistrza Mandla ogień zlokalizował i ugasił. Spaliła się tylko część dachu obok fatalnego komina.

M. Harasymowiczowa, rozniecała wczoraj ogień w praczkarni hotelu „Wanda“ przy ul. Trybunalskiej. Pozostawione palenisko bez dozoru było powdem zapalenia się ściany drewnianej, przez którą przechodziła rura kominowa. Ogień ten przybrał groźne rozmiary nim go spostrzeżono. Straż pożarna ogień ten zlokalizowała i ugasiła.

Z KRONIKI NIESZCZĘŚLIWYCH WYPADKÓW. Emil Rodziński, zam. w Rzęśni Ruskiej, z nieznanego powodu strzelił do 18- letniego Stanisława Łupka i zranił go w rękę. Przywieziono go na leczenie do szpitala.

Edward Bonart, szofer, wypadł przypadkowo z auta kolejowego i zranił się w głowę.

5- letni Wilhelm Kubert zjawił się w towarzystwie matki w Pogotowiu rat. mając dużą ranę na policzku. Odesłano go do szpitala.

WŁAMANIA I KRADZIEŻE. Z bożnicy przy ul. Chocimskiej skradziono w nocy srebrny puhar i 2 talesy, wartości 500 zł.

Z fury stojącej na starym Rynku skradziono zwój skóry boksowej, wartości 320 zł.

Nieznani sprawcy włamali się nocą od strony podwórza do składu mebli J. Hewelina, przy ul. Trybunalskiej i skradli dywan turecki i prześcieradło, wartości 150 zł.

Z niezamkniętego mieszkania Heleny Jezierskiej, przy ul. Łyczakowskiej, skradziono płaszcz, wartości 150 zł.

Jakiś rzezimieszek odciął i skradł torebkę niesioną w ręku, przez Karolinę Korn, przechodzącą pl. Gołuchowskich. Znajdowało się w niej 10 zł., klucz i różne drobiazgi.

W CHŁODNEM GNIAZDKU. Michał Żukowski nie mając miejsca zamieszkania udał się na spoczynek nocny do budki, stojącej w ogrodzie jednej realności przy ul. Zygmuntowskiej. Tu też udała się w tymsamym zamiarze Rozalja Strzałkowska, również nie mająca dachu nad głową. Posterunkowi podczas obławy zaglądnęli do tego chłodnego gniazdka i śpiącą parę odprowadzili do cieplejszego lokalu — do aresztów

Po północy przytrzymano Józefa robsta, używającego „przechadzki“ po pl. Krakowskim. Odprowadzono go również do aresztu

DEMON ALKOHOLU. Stanisław Matusów, przemysłowiec z Kołomyji, w ul. Rejtana wywołał wielką awanturę, będąc w stanie podchmielonym. Uspokajany przez posterunkowego, uderzył go dwukrotnie pięścią w brzuch. Umieszczono go w areszcie policyjnym w celu wytrzeźwienia się.

Stanisław Bobelak, pijany do utraty przytomności, leżał na ławce na Wałach Hetmańskich. Posterunkowy przy pomocy Juljana Bysia odwiózł go wózkiem tragarskim do aresztu policyjnego, za co Byś pobrał 1.50 zł. na rachunek Bobelaka.

Józefa Olejnikówna, w stanie pijanym wywołała głośną awanturę na pl. Marjackim, następnie położyła się na chodniku. Posterunkowy zmuszony był odwieźć ją dorożką do policji.

Kazimierza Czerskiego, aresztowano również za opilstwo.

Ksawera Bałabanówna, podczas awantury w ul. Kazimierzowskiej zraniła kamieniem w głowę swą przeciwniczkę Emilję Seniównę. Osadzono ją w areszcie.

ARESZTOWANIA ZA KRADZIEŻE. Pewien mężczyzna w towarzystwie trzech kobiet, wybierał wczoraj materje na straganie F. Malińskiego w hali targowej na pl. Halickim. Podczas tych oględzin spostrzegł Maliński, że zginęło mu ze straganu 24 m. sukna. Przytrzymał więc kupującego, ażeby przeprowadzić przy nim rewizję. Widząc to towarzysząca mu kobieta, rzuciła skradziony zwój pod stragan, sama zaś chciała się ulotnić. Maliński przytrzymał i oddał ją w ręce posterunkowego. Była to Ksenia Sztusowa, wieśniaczka z Porzecza, pow. rudeckiego.

Karola Pidsudka osadzono w areszcie za kradzież roweru na szkodę słuchacza praw H. Kilanowicza, zamieszkałego przy ul. Sieniawskiej.

Z kraju.

BOCIANY ZWIASTUJĄ WIOSNĘ? W okolicy Magierowa widziano 3 bociany, jako zwiastuny wczesnej wiosny. Ludziska wróżą sobie, że już zima minęła.

Kradzieże i fałszerstwa niemieckiego uczonego.

Aresztowany za liczne kradzieże w archiwach uczony niemiecki, dr. Hauck, oraz jego wspólnik von Hohenlochern, zostali wyczerpująco przesłuchani przez sędziego śledczego. — Zgromadzony materjał zapełnia 4 kufry podróżne, a śledztwo zwolna dopiero zdoła ustalić, i e manuskryptów ponadto obaj wspólnicy zdołali w ciągu lat sprzedać. Dr. Hauck twierdzi, że już jako kilkunastoletni chłopiec popadał w stan podniecenia na widok manuskryptów wybitnych osobistości. Zaprzecza, jakoby okradał archiwa całego świata, przyznaje się tylko do kradzieży w wiedeńskiem archiwum państwowem i w archiwum Hohenzollernów. Jak podaje, fałszował liczne manuskrypty, które później sprzedawał, aby za otrzymane pieniądze nabywać prawdziwe.

Von Honenlochern jest naturalnym synem ostatniego księcia Hohelochern-Hechlingen.

—:::—

Sprawa zwolenników Radicza.

BELGRAD, 22. 1. (Pat.). Avala. Decyzja sądu apelacyjnego zagrzebskiego, wedle której zaniechane zostało śledztwo przeciw Macekowi i innym przywódcom chorwackiej partji chłopskiej polega na tem, że prokurator nie miał wszystkich obciążających dokumentów w oryginale, lecz w odpisie. Ponowne aresztowanie obwinionych zarządził sędzia śledczy, gdyż w międzyczasie otrzymał oryginały brakujących dokumentów.

—::::—

Bomby hiszpańskie

TANGER, 22. 1. (Pat.). W związku z oficjalnymi protestami w sprawie rzucenia bomb w strefie międzynarodowej przez aeroplan hiszpański rząd hiszpański wydał rozkaz ścisłego przestrzegania neutralności. Jedna z ofiar wybuchu bomby, żołnierz francuski, zmarł wczoraj. Śmierć ta wywołała w Tangerze silne wrażenie.

—:::—

Amerykańskie proroctwa.

LONDYN, 22 stycznia (Pat.) Wedle doniesień z N. Yorku, oświadczył finansista amerykański Warburg, że w niedalekiej przyszłości pieniądze papierowe w Europie będą zastąpione złotymi. Zdaniem Warburga wśród bankierów amerykańskich panuje przekonanie, że wszystkie państwa Europy zaczną powoli odczuwać dodatnie oddziaływanie planu Davesa

—:::—

Do wszystkich Związków i Organizacji robotniczych!

Uprasza się wszystkie Związki i organizacje, aby w dniu 8-go lutego b. r. nie urządzały żadnych posiedzeń i Zgromadzeń, albowiem w dniu tym odbędą się zgromadzenia w sprawie prasy robotniczej.

Komitet Propagandy Dziennika Ludowego.

Sprawy partyjne.

* ZGROMADZENIE PARTYJNE W RAWIE RUSKIEJ z udziałem referenta ze Lwowa odbędzie się w niedzielę, dnia 25. b. m.

ZGROMAZENIE PARTYJNE W SAMBORZE, odbędzie się w niedzielę, dnia 25. b. m. Referat wygłosi tow. Sokołowski ze Lwowa. —4

Komunikaty

× NIEDZIELNE WYKŁADY HIGJENICZNE. W niedzielę 25. stycznia 1925 o godz. 11-tej przed poł. w sali Kino-teatru „Kopernik“ wygłosi p. dr. Jan Opieński wykład p. t.: „Alkoholizm, gruźlica i kiła jako klęski społeczne“. Wykład objaśnią liczne przeźrocza.

× LEGIONIŚCI I STRZELCY Uroczystość ku czci Powstania 1863 r. odbędzie się w niedzielę, dnia 25. stycznia b. r. o godz. 5. popoł. w lokalu przy ul. Zielonej l. 7. Uroczystość zaszczycą swoją obecnością czcigodni Powstańcy koła lwowskiego. Obecność wszystkich Legionistów i Strzelców na wspomnianej uroczystości konieczna.

× MATCH HOCKEYOWY na lodzie. Czarni — Lechja. Staraniem Sekcji łyżwiarskiej I. L. K. „Czarni“ odbędzie się w niedzielę dnia 25. b. m. o godz. 10.45 przedpołudniem na torze łyżwiarskim „Świteź“ match hockeyowy na lodzie (kanadyjski) pomiędzy drużyną Lechji a Czarnymi.

Powyższy match hockeyowy budzi zrozumiałe zainteresowanie wśród tut. sfer sportowych i w sezonie łyżwiarskim stanowi atrakcję. Żywość i błyskawiczność momentów gry hockeyowej, obfitość kombinacji, technika i elegancja gry oraz stopień zainteresowania — stawia hockey kanadyjski na lodzie ponad piłkę nożną. Pierwsza i zaiste interesująca ta impreza sportowa — winna ściągnąć w niedzielę na tor „Świtezi“ licznych naszych bywalców sportowych i zachęcić pokrewne kluby do zainteresowania się tą gałęzią sportu.

Kino MARYSIENKA **PORANEK** Plac Smolki 5.

W niedzielę dnia 25-go stycznia 1925 o godz. 11·30 przed południem

Tragedja wśród lodowców i śniegów

(L a w i n a)

wspaniały dramat w 7 aktach reżyserji MICHAŁA KERTESZA, wytwórni SCHASCHAFILM.

W tytułowych rolach MICHAŁ VARKONYI, znany z filmu SODOMA i GOMORA oraz MARY KID i G. MARISCHKA. Przecudowne zdjęcia usuwania się lawiny w Alpach.

Ceny miejsc zniżone. Kasa czynna od g. 10. Orkiestra powiększona.

Wielkie nadużycia w urzędzie celnym w Krakowie.

Aresztowanie funkcjonarjuszy pocztowych i kupców krakowskich.

W ostatnich dniach organa policyjne wpadły na ślady wielkich nadużyć w urzędzie celnym w gmachu pocztowym na dworcu kolejowym w Krakowie. Jak dotychczasowe śledztwo ustaliło, nadużyć dopuszczało się od dłuższego czasu kilku funkcjonarjuszów pocztowych, którzy pozostawali w ścisłem porozumieniu z właścicielami sklepów tekstylnych, wydając im nieoclone jeszcze pakiety zagraniczne, za co otrzymywali od kupców sowite nagrody. Pod zarzutem tych nadużyć aresztowała wczoraj policja Wiktora Stopę, starszego oficjała pocztowego, Józefa Bochenka, magazyniera, Franciszka Rudkę, stróża pocztowego, Franciszka Pajtarza. woźnego pocztowego, oraz Lazara Gleitmana, właściciela sklepu tekstylnego przy ul. Grodzkiej 60 i jego wspólnika N. Kriegera.

Wymienieni funkcjonarjusze pocztowi wydawali, względnie sami wynosili Gleitmanom przesyłki zagraniczne z jedwabiem, nie dopuszczając ich do przepisanego oclenia, skutkiem czego ukrócali dochody skarbu państwa, za co otrzymywali od Gleitmanów wynagrodzenie, którem się dzielili.

Manipulację tę przeprowadzali w ten sposób, że nadchodzące z zagranicy paczki z towarem podlegającym ocleniu pod adresem pewnych kupców łódzkich składali u wymienionego stróża pocztowego, rozpakowywali, obwijali się niemi i wynosili na ulicę, gdzie go Gleitmanowi wręczali. Dalsze śledztwo w toku.

Jest to nowy przykład, jak organizują pocztę pp. Moszyńscy z Heilmanami itp. Wina ich jest tem większa, że, jak nam donoszą, urząd pocztowy Kraków 2 przy każdej sposobności zwracał uwagę na niesłychany stan budynku pocztowego i personalu, oraz przewidywał następstwa wyszłe teraz na jaw.

Konkurs na wzory banknotów polskich.

WARSZAWA, 23. 1. (AW). Celem przygotowanie nowych wzorów biletów bankowych, Bank Polski dnia 4. listopada r. z. ogłosił zamknięty konkurs na projekty rysunków biletów 100 i 20-złotowych.

Ogółem zgłoszono do konkursu 7 prac, po rozpatrzeniu których zdecydowano:

1-szych nagród po 3.000 zł. nie udzielać ze względu na to, że żaden z projektów nie został uznany za całkowicie nadający się do użytkowania przez Bank Polski.

2-e nagrody po 2.000 zł. przyznano p. Zdzisławowi Eichlerowi za projekt biletu 100-złotowego i p. Edmundowi Johnowi za projekt biletu 100-złotowego.

3-e nagrody w kwocie 1.000 zł. przyznano p. Józefowi Tomowi za projekt biletu 20-złotowego i p. Stefanowi Daukszy za projekt biletu 100-złotowego.

Pozostałe projekty rysunków, zostały odrzucone, jako nienadające się dla biletów bankowych.

Proklamowanie republiki albańskiej.

BELGRAD, 23. 1. Jak donoszą z Tirany, konstytuanta, zwołana przez Achmeda bei Zogu (zwycięskiego dowódcę wojsk powstańczych) uchwaliła d. 21. bm. jednogłośnie proklamować republikę albańską. Równocześnie uchwalono dzień proklamacji republiki ogłosić narodowem świętem albańskiem.

—::—

Tragiczny zgon córki artystki lwowskiej.

Córka pani Szymanowskiej została zabita.

Wczoraj o godzinie 2-giej popołudniu zdarzył się tragiczny wypadek w zakładzie wychowawczym dla dziewcząt SS. Sacre Coeur przy pl. Jura. W tym czasie uczenice używały przechadzki, część zaś z nich bawiła się piłką na obszernym dziedzińcu w ogrodzie. Na miejscu tem stały trzy figury świętych na parumetrowej kolumnie. Postawione one były przed kilkudziesięciu laty, kolumny zaś były przymocowane cementem do podstawy. Jedna z tych figur z nieznanego powodu niespodzianie runęła i przywaliła swym ciężarem jedną z uczenic.

Na krzyk dziewcząt nadbiegli starsi i wydobyli z pod ciężaru ociekającą krwią i nie dającą znaku życia nieszczęśliwą. Lekarka zakładowa dr. Sternecka stwierdziła

ZGON OFIARY WYPADKU.

wskutek załamania kości czaszkowej.

Tragicznie zmarłą była 14- letnia Alina Bartoszewiczówna, córka znanej art. śpiewaczki operowej Stanisławy Szymanowskiej, zamężnej Bartoszewiczowej, przebywającej obecnie w Warszawie.

Zwłoki zmarłej umieszczono w kaplicy zakładowej, do czasu przybycia komisji sądowo- lekarskiej.

Wieść o tym tragicznym wypadku, szybko rozeszła się po mieście, budząc żywe współczucie, dla ciężko dotkniętej p. Szymanowskiej.

Redaktorowie „Trybuny Robotniczej“ przed sądem.

Dziś przed sądem przysięgłych rozpoczęła się rozprawa z par. 58 przeciw redaktorom, zawieszonej przed pół rokiem „Trybuny robotniczej“ Langierowi i Kiziykowi. Prokuratorja w osobie p. Gürtlera zarzuca oskarżonym zbrodnię zdrady stanu, przyjmując za materjał dowodowy artykuły tego pisma które nie były w druku rozpowszechnione. „Trybuna“ bowiem w swojej lojalności szła tak daleko, iż poddawała się cenzurze prewencyjnej, i bez aprobaty cenzury nie pojawił się ani jeden numer pisma. Sprawa ta jako precedens mogłaby mieć następstwa dla całej prasy.

Na dzisiejszej rozprawie przesłuchano jako świadka p. Barszczyńskiego, dyrektora drukarni, w której drukowano „Trybunę“. Zeznania św. Barszczyńskiego były dla oskarżonych korzystne.

Jutro dalszy ciąg rozprawy.

Układ japońsko-rosyjski.

Życzliwa neutralność Japonji.

WASZYNGTON, 23. 1. (Pat.). Unitet Pr. Wpływowe koła dep. wojny i marynarki, które doradzały porozumienie z Rosją w kwestji Dalekiego Wschodu uważają układ rosyjsko-japoński jako przejście Japonji do obozu przeciwnego Stanom Zjednoczonym.

PARYŻ, 23. 1. (Pat.). „Matin“ donosi, że dokładne zbadanie całkowitego tekstu układu japońsko-rosyjskiego będzie niesłychanie interesujące, ponieważ oprócz klauzul o charakterze ściśle lokalnym układ zawiera zdaje się klauzulę ogólnej wielkiej wagi. Tak np. wzajemne zobowiązanie niezawierania układu z trzeciem mocarstwem na szkodę jednej ze stron układających się pociągnie za sobą to, że na wypadek konfliktu sprowokowanego przez sowiety w Europie lub Azji Japonja zajmie stanowisko przynajmniej życzliwej neutralności.

—::—

Czy nowe czwórprzymierze?

WIEDEŃ, 23. 1. (Pat.). „N. Fr. Presse“ donosi z Moskwy: Dzienniki sowieckie poświęcają sprawie uznania Rosji przez Japonję szczególniejszą uwagę. „Izwiestia“ wysuwają plan przymierza między Rosją, Niemcami, Chinami i Japonją. Dalej stawia dziennik pytanie, jakie konsekwencje wysnuje Anglja i Ameryka z nowego stanu rzeczy i przypuszcza, że nowe stosunki rosyjsko-japońskie będą punktem wyjścia dla zbliżenia się między Ameryką a Francją i Włochami.

—:::—

Wojna i odbudowa kosztowała Francję 225 miljardów franków.

Podczas dyskusji nad budżetem w Izbie francuskiej zabrał głos b. minister dla obszarów oswobodzonych, L. Marin, który omawiał problem długów międzynarodowych. Mowca w wywodach swoich podniósł, że byłoby niesprawiedliwe, gdyby od Francji która w wojnie poniosła największe straty w ludziach i zasobach materjalnych, żądano spłatę wszystkich długów zaciągniętych dla obrony wspólnej sprawy sprzymierzonych. Byłoby to obrazą powszechnej etyki, gdyby wierzyciele Francji występowali wobec niej z większą surowością niż wobec Niemiec. Pośrednie straty francuskiego gospodarstwa ludowego są większe, niż któregokolwiek z krajów sprzymierzonych. Wojna i odbudowa kosztowała Francję 225 miljardów franków.

Mowę Marina przerywano ustawicznie burzliwymi oklaskami.

—:::—

Zamiast ambasadora — obserwator.

WIEDEŃ, 23. 1. (Pat.). „N. Fr. Presse“ donosi z Paryża, że pod przewodnictwem prezydenta Doumergue'a odbędzie się dziś posiedzenie Rady ministrów, na którem Herriot przedstawi oświadczenie, jakie zamierza wygłosić w Izbie, dotyczyć ono będzie sprawy zniesienia ambasady francuskiej przy Watykanie. W kołach dobrze poinformowanych sądzą, że dojdzie do skutku kompromis, wedle którego zamiast ambasady ustanowiony będzie obserwator.

—::—

Prawicowy rząd niemiecki otrzymał minimalną większość.

BERLIN, 23. 1. (Pat.). Prasa prawicowa komentuje z zadowoleniem wyniki wczorajszego głosowania w Reichstagu, podkreślając, że partja centrum też przyczyniła się do większości prawicowej. Pisma umiarkowane i lewicowe uważają większość rządową za dość słabą. „Berl. Tagblatt“ pisze, że 246 głosów, które padły wczoraj za rządem, na ogólną liczbę 493 mandatów, nie stanowi większości.

—:::—

Prawda o Rosji sowieckiej.

Co mówi angielski przywódca związków zawodowych Turner?

Niedawno zwiedzała Rosję delegacja związków zawodowych angielskich w celu zorjentowania się w tamtejszych stosunkach. Dwaj członkowie tej delegacji Purcell i Ben Tillet oparłszy się na fałszywych oficjalnych informacjach sowieckich, złożyli sprawozdanie o Rosji sowieckiej tendencyjnie co naturalnie prasa komunistyczna z tryumfem zamieszczała. Obecnie członek tej delegacji, John Turner znany przywódca syndykalistycznego związku zawodowego zamieszcza sprawozdanie o stanie rzeczy w Rosji na podstawie informacji nieoficjalnych w Biuletynie zjednoczonych Komitetów dla ochrony więzionych w Rosji rewolucjonistów. Sprawozdanie to trochę inaczej oświetla sprawę. Turner pisze:

W wykonaniu danego mi polecenia uczyniłem co możliwe, ażeby w czasie mego pobytu w Rosji zbadać położenie rewolucjonistów, którzy zostali uwięzieni przez rząd sowiecki za przestępstwa polityczne.

W pierwszym rzędzie dowiadywałem się

JAK SIĘ OBCHODZĄ Z WIĘŹNIAMI POLITYCZNYMI W OBOZACH KONCENTRACYJNYCH NA WYSPACH SOŁOWIECKICH

Zastępcy rosyjskich związków zawodowych powiedzieli mi, ażebym o ile możliwe sam wyjechał na miejsce i sprawdził osobiście stosunki. W dzień później oświadczono mi, że z powodu mrozów i śniegu nie jest możliwy wyjazd ani okrętem ani koleją.

W Piotrogrodzie (dziś Leningrod) miałem jednak możność rozmowy z pewną anarchistką, która przebywała na wyspach sołowieckich. Oświadczyła mi ona, że dozorcy więzienni bardzo źle się obchodzą z więźniami. Na zapytanie, czy i obecnie nie jest tam lepiej, otrzymałem odpowiedź, że jest pewne polepszenie, ale i teraz jest dostatecznie źle.

Turner przedstawia następnie, że czynił usilne zabiegi, aby utrzymać wiadomości o położeniu pewnej ilości więzionych towarzyszy. Ale starania jego były bezskuteczne.

NIE MIAŁ NAWET MOŻNOŚCI OTRZYMANIA JAKICHKOLWIEK ODPISÓW AKTÓW OSKARŻENIA PRZECIW WSPOMNIANYM TOWARZYSZOM LUB ODPISÓW Z PROTOKOŁÓW SĄDOWYCH.

Jedynem więzieniem — mówi dalej Turner — które mogłem zwiedzić to było więzienie butyrskie w Moskwie. Tam rozmawiałem z członkiem centralnego komitetu prawych socjal-rewolucjonistów Tymowcewem (który w procesie w r. 1922 został zasądzony na śmierć). Jest on zdecydowanym przeciwnikiem dzisiejszego regime'u w Rosji i z zadowoleniem przyjął do wiadomości, że są zagranicą ludzie, którzy się interesują losem rosyjskich rewolucjonistów....

Ogólne położenie Rosji przedstawia Turner na podstawie własnych badań i spostrzeżeń w sposób następujący:

W ROSJI NIE MA WOLNOSCI PRASY,

tak, jak to się rozumie w zachodniej Europie i Ameryce. Cenzura jest tam ostra nawet w stosunku do publikacji o charakterze komunistycznym. Jako ilustrację panujących stosunków Turner przytacza, że w r. 1923 zaczęto wydawać w Moskwie niezależne pismo, omawiające głównie kwestje ruchu zawodowego, kooperatyw i etyki. Pojawienie się niezależnego pisma wywołało takie zainteresowanie, że drugi numer został rozsprzedany w ilości 45.000 egzemplarzy. Trzeci numer przeszedł przez cenzurę, ale rząd sowiecki się zaniepokoił i policja napadła drukarnię, skonfiskowała cały nakład, mimo, że został uznany przez cenzurę i drukarnię zapieczętowała. W miesiąc później policja wtargnęła do drukarni i zabrała maszyny drukarskie. Nikt nie został aresztowany, żadnego wyjaśnienia nie dano...

O ile mogłem się dowiedzieć — mówi Turner,

NIE MA W ROSJI WOLNOŚCI SŁOWA. ANI WOLNOŚCI ZGROMADZEŃ,

z wyjątkiem zebrań władz sowieckich, które się znajdują pod nadzorem partji komunistycznej. Nie jest mi jasne, czy władze te zażywają same wolności słowa i zgromadzeń, czy też muszą także otrzymywać na to aprobatę.

Co się tyczy

SĄDOWNICTWA,

to polityczni więźniowie siedzą na wyspach sołowieckich, w różnych więzieniach na Syberji i w Turkiestanie, przeważnie pod zarzutem, który w Rosji określa jako „kontr-rewolucyjne idee". Wedle otrzymanych informacji taką „ideę" oznacza każde odchylenie się „na prawo" czy „lewo" od obecnego regime'u. Każdy, kto zachowaniem się swojem zwraca uwagę władz, zostaje pociągany do badań i śledztwa. A jeżeli władze nie są z niego zadowolone, następuje aresztowanie...

O ile na podstawie skąpych, bezpośrednich informacji zorjentować się można, położenie więźniów politycznych było niesłychanie złe, teraz jednak trochę się poprawiło. Położenie ogólne dowodzi jednak, że władze sowieckie mają paniczny lęk o utratę swego panowania i że wskutek tej obawy postępowały tak, jak każdy rząd represji, który lęka się utraty swej pozycji.

Dalej wspomina Turner, że nie miał możności zetknąć się osobiście z Cziczerinem, z którym chciał omówić sprawy dotyczące położenia więźniów politycznych i kończy swe sprawozdanie następująco:

Nie mogę w tem sprawozdaniu dostatecznie podkreślić, jakie miałem trudności, zanim zdołałem się zetknąć z osobami, na których mi zależało... Dużo czasu upłynęło, zanim otrzymałem prywatne informacje. Przypadkiem otrzymałem je.

—:::—

Z Teatru Wielkiego.

Jubileusz Kazimierza Okornickiego.

Na jubileuszowy swój wieczór wybrał Okornicki miłą, choć trochę już przestarzałą ze swojemi uwagami „na stronie" komedję Bissona „Pan Dyrektor". Przedstawienie ściągnęło tłumy publiczności, chcącej dać wyraz uznaniu dla długoletniej, świetnej działalności Jubilata, a odbyło się pod znakiem serdecznego, pogodnego nastroju, który zogniskował się po akcie II. w owacji, urządzonej artyście na scenie przy gorącym współudziale widowni. Szereg przemówień, podnoszących znakomite zasługi Jubilata i Jego wytrwałą, owocną pracę, podjętą przed 30 laty w imię najszlachetniej pojętych ideałów Sztuki, zainicjował dyrektor Czarnowski. We wszystkich mowach przebijała nuta radości, że kochany Jubilat swoje 30 letnie gody ze sceną obchodzi w pełni sił męskich, rokujących, iż scena polska przez długie jeszcze lata będzie mogła eksploatować Jego wysoki talent, w tak różnorodnych objawiający się formach. Adres Komisji teatralnej, charakteryzujący rodzaj twórczości Artysty i składający Mu podziękowanie za niestrudzoną służbę przy ołtarzu Sztuki, wielka ilość telegramów gratulacyjnych ze wszystkich stron Polski, kwiaty, w obramieniu których stał wzruszony Jubilat i gorące, długo niemilknące oklaski publiczności — wszystko to składało się na podniosłe wrażenie, jakie wywarł ten piękny wieczór, w oświeconej wszystkimi żyrandolami i lampami sali, będący miłą nagrodą dla Artysty, który zapracował sobie na tę jasną chwilę radości i podniesienia.

W komedji Jubilat grał rolę Dyrektora i w roli tej skoncentrował najpiękniejsze cechy swego talentu. Dystynkcja, która nie wyklucza swobody i naturalności, łagodny, prawie że dobroduszny humor, wypromieniający się z postaci bez jakiegokolwiek aktorskiego wysiłku i świetna, dostosowana do kreowanego typu maska — oto warunki, dzięki którym kreację tę zaliczyć trzeba do jednej z najmilszych kreacji Okornickiego. Zapamiętać się musi tę sympatyczną, nieskomplikowanem życiem oddychającą postać dyrektora departamentu ministerstwa, bo prawo do istnienia ma zawsze to co wyszło z bezpośredniości jedynej krynicy, z której czerpać powinno tak życie jak i sztuka.

Artyści pp. Czarnowska, Rowińska, Hańska, Rygier, Dębowicz, Helski-Kowalski, Zabielski i Lochman w pełnym zestroju z grą Jubilata przyczynili się do powodzenia przedstawienia.

ARTUR ĆWIKOWSKI.

Z ruchu robotniczego.

§ WYDZIAŁ WYKONAWCZY RADY ZW. ZAW. odbędzie zebranie w poniedziałek, dnia 26. stycznia b. r. o godz. 7. wieczór w lokalu przy ul. Ossolińskich l. 10.

Andreasik Żelaszkiewicz.

—:::—

Literatura, nauka, sztuka.

REPERTUAR TEATRU MIEJSKIEGO.

Sobota, o godz. 3.30 popoł. „Kopciuszek".
Sobota, o godz. 7.30 wiecz. „Niziny".
Niedziela, o godz. 3.30 popoł. „Kopciuszek".
Niedziela, o godz. 7.30 wiecz. „Lohengrin".
Poniedziałek, o godz. 7.30 wiecz. „Pan Dyrektor".
Wtorek, o godz. 7.30 wiecz. „Madame Butterfly".

REPERTUAR TEATRU MAŁEGO, ul. Gródecka 2b.

Sobota, o godz. 7.30 wiecz. „Świt, dzień i noc".
Niedziela, o godz. 7.30 wiecz. „Świt, dzień i noc".
Poniedziałek, o g. 7.30 w. „Świt, dzień i noc".
Wtorek, o godz. 7.30 w. „Świt, dzień i noc".

REPERTUAR TEATRU NOWOŚCI, ul. Słoneczna.

Sobota, o godz. 7.30 wiecz. „Hrabina Marica".
Niedziela, o godz. 7.30 wiecz. „Hrabina Marica".
Poniedziałek, o godz. 7.30 wiecz. „Hrabina Marica".
Wtorek, o godz. 7.30 wiecz. „Radio- dziewczyna".

—:::—

TEATR ARTYSTYCZNO-LITERACKI „BAGATELA".

Od piątku, 16. stycznia:

„Ciasteczki" z repert. „Zielonego Śledzia" — Lila Urbańska. — Radjo-koncert. — Dagmar Hansen. — Szuwałowa. — Duet. — Barkarow. — B. Bronowski. „L'Illustration", awantura w 5 obrazach.

Początek o godz. 8.15. Po przedstawieniu Dancing.

—:::—

REPERTUAR BIURA KONCERT. M. TUERKA.

Poniedziałek, 26. stycznia: ERIKA MORINI, wiolinistka. 74—2

—:::—

TEATR ŻYDOWSKI (Dyr. S. M. GIMPEL), ul. Jagiellońska L. 11.

Gościnne występy znakomitego komika p. Adolfa Teffnera.

Sobota, o godz. 3.30 popoł. „Ślubna suknia".
Sobota, o godz. 7.30 „Mojsze Melamed".
Niedziela, o godz. 7.30 wiecz. „Mojsze Melamed".
Poniedziałek, o g. 7.30 w. „Mojsze Melamed".

—:::—

DZISIEJSZY, t. j. sobotni występ Zamorskiej w „Nizinach" będzie ostatni, gdyż artystka w poniedziałek już opuszcza Lwów. Zaznaczamy, że jest to najlepsza rola, tej utalentowanej, cenionej śpiewaczki.

„RADIO- DZIEWCZYNA". Wtorkowa premiera nowej operetki zapowiada się świetnie. Malarnie teatralne i warsztaty krawieckie pospiesznie kończą przygotowania do wystawy, która będzie bardzo staranna. Reżyseruje Tatrzański.

WSZYSTKIE BILETY zostały rozsprzedane na dzisiejsze, popołudniowe przedstawienie „Kopciuszka". Niedzielne przedstawienie „Kopciuszka" rozpocznie się o godz. 3. popoł.

50 PRC. ZNIŻKI obowiązywać będzie na niedzielne, wieczorne przedstawienie „Lohengrina". Miłośnicy Wagnera powinni skorzystać skwapliwie z biletów o połowę tańszych.

50 PRZEDSTAWIENIE „Hrabiny Maricy". Przypominamy, że w niedzielę odbędzie się w Teatrze Nowości 50 przedstawienie „Hrabiny Maricy" w premierowej obsadzie.

—:::—

Faszyści oklaskują komunistów włoskich.

Komuniści włoscy są, jak wiadomo, na tyle „rewolucyjni“, że nie trzymają razem z opozycją awentyńską, bojkotującą parlament. Przed kilku dniami posłowie komunistyczni, na rozkaz Moskwy, poszli o krok dalej i demonstracyjnie wrócili do Izby, zbierając w nagrodę demonstracyjne oklaski ze strony faszystów. Grupa posłów faszystowskich złożyła do laski marszałka rezolucję następującą: „Izba wita z zadowoleniem grupę komunistyczną, która, z poczucia wielkiego patrjotyzmu (!) postanowiła wziąć udział w pracach parlamentarnych“.

Na to serdeczne przywitanie odpowiedział komunista Grieco w sposób niezrównany. Oświadczył mianowicie, że faszyści w końcu pogodzą się z opozycją (na co Mussolini rzucił z miejsca: O, nie, nigdy!), że opozycja jest odpowiedzialna za obecną sytuację (to samo twierdzą faszyści), ponieważ „wszyscy burżuje są faszystami, a socjaliści to burżuje“, że faszyzm będzie zwyciężony przez komunizm.

Faszyści oczywiście uśmieli się z przepowiedni komunistycznych, lecz bardzo byli zadowoleni z napaści na opozycję czemu dał wyraz Farinacci, jeden z grupy nieprzejednanych faszystów, wołając pod adresem komuno-faszystów: „Przychodźcie częściej do Izby!“

W końcu komuniści sprawili faszystom najmilszą niespodziankę, oświadczając, że wezmą udział w następnych wyborach, nie stawiając żadnych warunków ani zastrzeżeń co do ordynacji wyborczej. W chwili, gdy nawet liberalna opozycja w Izbie pod przewodnictwem Giolittiego, Salandry i Orlanda, oznajmia, że wybory bez wolności prasy, zgromadzeń i t. p. są niemożliwością, komuniści stają po stronie faszystów, których rzekomo maja zwyciężyc! Jest to chyba szczyt obłudy i cynizmu w dotychczasowej taktyce komunistów.

—:::—

Chwalby a rzeczywistość.

Stosunki w policji.

Poza policją żaden organ państwowy nie posiada większego organu prasowego. Aby on jednak ładniej wyglądał, nazywa się gazetą administracji i policji państwowej. Jeden z ostatnich egzemplarzy tego pisma zawiera dodatek mający za cel wysławianie policji wileńskiej, poczem mają nastąpić inne. Równocześnie z tą zbyt przeźroczystą reklamą, wyszły jednak na jaw stosunki w tej policji, które wszędzie indziej innym odezwałyby się echem jak u nas.

Nadużycia w urzędach są tak często na porządku dziennym, że zwykle wiadomość o ich wykryciu społeczeństwo przyjmuję dość obojętnie. Każdy już przedtem dobrze o nich wiedział i mógłby ich przykłady mnożyć bez końca. Każdy, z wyjątkiem oczywiście władz centralnych i nadzorczych, które albo rzeczywiście nie wiedzą, albo wiedzieć nie chcą, lub też udają, że nie wiedzą.

Smutne te objawy demoralizacji życia urzędniczego, mogą znaleźć pewne wytłomaczenie, jeśli chodzi o urzędy powiatowe i gminne. Nadużycia jednak na wielką skalę w takiem mieście wojewódzkiem, jak Wilno, tuż pod bokiem władz nadzorczych lub w urzędach drugiej instancji, wstrząsają do głębi opinję publiczną, jako fakty, dowodzące, że ohydny rak korupcji toczy nasz aparat administracyjny od góry do dołu.

Od kilku dni naprzykład w Wilnie nie mówi się o niczem innem, jak o wykrytych przypadkowo nadużyciach w wileńskiej policji. Sprawą tą zajęła się już prokuratorja i znajdzie się ona przed kratkami sądowemi. Jednak z tego, co się przedostało na łamy prasy, można sobie dokładnie przedstawić obraz tej afery, w szczegółach chyba tylko odbiegający od rzeczywistości.

Do wykrycia nadużyć policyjnych doszło w ten sposób, że w jednym z komisarjatów policji miasta Wilna, natrafiono na doskonale zorganizowany pobór pogłównego od wszystkich, nastraszonych, groźbą nieustannych protokółów i innych szykan administracyjnych, właścicieli sklepów tego komisarjatu.

Pogłówne to przysparzało panu komisarzowi około 3.000 złotych miesięcznie. Okazało się przytem, że patrzący przez palce na te i inne nadużycia swych podwładnych, komendant policji miasta Wilna, pobierał pewien procent od dochodów, zmuszając kierowników komisarjatów do przysyłania sobie w raportach nie mniej niż po sto dolarów miesięcznie.

Była to więc dobrze zorganizowana i solidarna szajka łapowników. Przyszłość okaże, jak daleko i wysoko rozgałęziła się ta sławetna organizacja.

Jest w tej sprawie pewien pikantny szczegół. Oto od dwóch lat przeszło na szpaltach „Dziennika Wileńskiego“ ukazują się co pewien czas protokóły o nadużyciach w policji wileńskiej. W artykułach tych podawano nietylko fakty, ale i nazwiska winnych, prowokowano wprost zainteresowanych do wytoczenia procesów o zniesławienie, któreby rzuciły cień światła na te ciemne sprawy. Jednakowóż dotychczas nie postarano się o pociągnięcie winnych do odpowiedzialności, ani też nie wzięto w obronę niesłusznie oskarżonych. Zaczepiana policja i władze, powołane do wdrożenia dochodzeń w poruszanych przez prasę sprawach, przeszły milcząco do porządku dziennego nad wszystkiemi oskarżeniami. Nic więcej dziwnego, że dziś, gdy przypadkowo same wychodzą na jaw owe zakulisowe sprawki policji, o których pisał „Dziennik Wileński“, opinja publiczna komentuje je sobie w sposób, rzucający brzydki cień na niejedną dygnitarską głowę.

Awantura endecka w teatrze krakowskim.

Tak zwana „młodzież endecka“ w Krakowie uchwaliła przyczepić się do granej obecnie w teatrze im. J. Słowackiego sztuki groteskowej, utalentowanego, młodego autora polskiego, Witolda Wandurskiego p. t. „Śmierć na gruszy“. Że mianowicie w drugim akcie jest satyra na wojnę, co obraża rycerskie uczucia żądnej wojny „młodzieży endeckiej“... Oczywiście niema tu w rzeczywistości ani cienia jakiejś obrazy czyichkolwiek uczuć.

Zjawiła się też u p. dyrektora Trzcińskiego deputacja „młodzieży endeckiej“ i zażądała cofnięcia afisza sztuki „Śmierć na gruszy“, grożąc w przeciwnym razie awanturami na przedstawieniu. P. dyrektor Trzciński odmówił stanowczo zadośćuczynienia temu terorystycznemu żądaniu.

Wieczorem przedstawienie odbyło się wbrew endeckim pogróżkom. Podczas drugiego aktu około trzydziestu akademików na galerji zączęło gwizdać i tupać, ale w mgnieniu oka policja wyprosiła ich za drzwi i na tem skończyła się cała awantura, nie przerwawszy przedstawienia ani na chwilę.

Publiczność zademonstrowała przeciw awanturnikom, hucznie oklaskując sztukę. Planowana „żywiołowa demonstracja“ była tak bezsensowna, że tylko ośmieszyła aranżerów.

—:::—

Powodzenie p. senatora Tuliego na Kleparowie.

Chadecja nie mając dostępu do robotników Lwowa usiłuje zagnieździć się na przedmieściach. Na zwołanem przez Ch.-dem. zgromadzeniu jednej z ostatnich niedziel jawiło się aż... 20 osób.

Referowali p. senator Thulie staruszek mocno w wieku podeszły i za słowa swoje nieodpowiedzialny i dr. Bryła. Mówili o wszystkiem i o niczem. O patrjotyźmie, o niebieskich migdałkach i o zasługach skarbowych p. Kucharskiego. Dużo też czasu poświęcili mowcy lewicy w ogólności a socjalistom w szczególności.

Kiedy się słuchaczom przebrała miarka cierpliwości zabrał głos tow. Cichacki i dał ciętą odprawę niefortunnym poszukiwaczom uznania wśród obywateli Kleparowa. Nakreślił sylwetkę wodza chadecji, aferzysty Korfantego i na tym przykładzie wykazał jak się u chadeków różnią słowa od czynów.

Wywody tow. Cichackiego przyjęte zostały z uznanie, a p. Thulie i Bryła powrócili do domowych pieleszy smutni i rozgoryczeni z powodu braku uznania.

—:::—

Walka z narkotykami na terenie międzynarodowym.

W Genewie otwarto drugą konferencję w sprawie opjum pod przewodnictwem delegata duńskiego p. Zahle. W toku dyskusji ustalono, że każdy z krajów zainteresowanych, w którym dozwolone jest czasowe używanie opjum preparowanego, zredukuje import opjum w stanie surowym do 10 proc. ilości przywożonej obecnie. Nowe przepisy obowiązywać będą w okresie lat 10 od chwili ratyfikacji niniejszej konwencji.

Przedstawiciel Anglji lord Robert Cecil wskazał, że rząd angielski bardzo energicznie zwalcza opjum, jako narkotyk, zarówno w Anglji, jak i we wszystkich posiadłościach imperjum.

Rewolucja w Chinach sprzyja obecnie wzmożonej produkcji na obszarze państwa chińskiego. Obecna produkcja opjum w Chinach sięga około 15.000 ton, w Indjach produkcja opjum sięga 900 ton. Jedynym doraźnym środkiem w sytuacji obecnej byłoby podniesienie premji za wykrycie szmuglu opjum. Jako środki dalszego przeciwdziałania rozpowszechniania się palenia opjum, byłoby wejście w porozumienie z Chinami co do natychmiastowej prohibicji lub też stopniowego ograniczenia produkcji.

Następnie lord Cecil wystąpił z wnioskiem nagłym do Rady Ligi narodów w sprawie powołania pod przewodnictwem obywatela amerykańskiego specjalnej komisji ankietowej, któraby się zajęła szczegółowem zbadaniem sprawy.

Stróże bezpieczeństwa, którzy umieją troszczyć się o siebie.

Ze stosuneczków na pograniczu.

W pow. skałackim w Orzechowcu nad Zbruczem, na rybaków powracających z połowu ryb. (na który to połów mieli pozwolenie Tow. łowieckiego w Podwołoczyskach) urządziła połów policja graniczna i odebrała im cały transport. Rybakowi Michałowi Staniszynowi oświadczono, że ryby zabierają z powodu świąt dla siebie, dla komisarza i p. starosty.

Ponieważ nie jest to pierwszy wypadek zaopatrywania się przez policję w bezpłatne artykuły aprowizacyjne ryby, jaja za przepustki, przyczem zachodzą często tarcia między przedstawicielami władzy, mamy nadzieję, iż wojewoda Zawistowski i inspektor okręgowy policji Tarnawski, zabiorą się do szczegółowego zbadania nadużyć, które są powodem ciągłych skarg ludności.

Sprawy partyjne.

* W SPRAWIE PODATKU PARTYJNEGO. Niniejszem podajemy do wiadomości wszystkich Komitetów i ogółu towarzyszy partyjnych, uchwałę Rady Naczelnej z dnia 18. stycznia 1925 r., dotyczącą zmiany dotychczasowej wysokości zwyczajnego podatku partyjnego.

Uchwała ta brzmi:

1) R. N. uchwala podnieść z dn. 1-go lutego 1925 r. podatek partyjny do 1 zł. miesięcznie dla członków Partji nie należących do związków zawodowych.

2) dla członków, należących jednocześnie do Związków zawodowych, podatek wynosić będzie miesięcznie 40 gr.

3) Kobiety i młodociani płacą opłowę t. j. 20 gr. miesięcznie.

4) Bezrobotni są zwolnieni od podatku partyjnego.

5) Podatek nadzwyczajny utrzymuje się w dalszym ciągu.

Na zasadzie powyższej uchwały ogłaszamy, iż podatek 1 złotowy pobierany będzie za pomocą znaczków koloru niebieskiego, oznaczonego cyfrą 1 zł. i podatek 40 gr. za pomocą znaczków koloru czerwonego, oznaczonego cyfrą 0.40 gr.; podatek zaś 20 gr. za pomocą znaczków koloru czerwonego, oznaczonego cyfrą 1/5.

Znaczki koloru czerwonego (nieostemplowane) Komitety prześlą do C. K. W. do ostemplowania, przytem potrącona będzie kwota, pobrana przez C. K. W. przy ich pierwotnem zamówieniu.

Znaczki koloru czerwonego, oznaczone cyfrą 1/5 komitety zatrzymują, przeznaczone na pobór podatku od kobiet i młodocianych.

Bezrobotni winni się rejestrować w odnośnych Komitetach partyjnych.

Towarzysze podlegający nadzwyczajnemu podatkowi, wpłacają go wprost do Kasy C. K. W. za pośrednictwem specjalnych blankietów czekowych.

Prezydjum C. K. W. P. P. S.

Okręgowa konferencja klasowych związków zawodowych Małopolski Wschodniej.

Zawiadamia się wszystkie klasowe związki zaw. działające na terenie województw: lwowskiego, stanisławowskiego i tarnopolskiego, że w porozumieniu z Centr. Komisją Zw. Zawod. w Warszawie, zwołujemy do Lwowa na niedzielę 1. lutego b. r.

OKRĘGOWĄ KONFERENCJĘ KLASOWYCH ZW. ZAWODOWYCH.

z następującym porządkiem dziennym:

1. Zagajenie.
2. Odczytanie protokołu z ostatniej konferencji.
3. Wybór prezydjum oraz poszczególnych komisji.
4. Sprawozdanie.
5. Program pracy zawodowej.
6. Wybór komitetu okręgowego.
7. Wnioski.

W konferencji biorą udział wszystkie związki scentralizowane, oraz te związki, nie należące do Centrali, które przeprowadziły uchwałę o przystąpieniu do centrali i uchwałę tę przed konferencją nadeszlą do Lwowa.

Każdy związek liczący do 100 członków wysyła jednego delegata na każdych dalszych przypada także 1 delegat.

Konferencja odbędzie się w sali Rady Zw. Zaw. ul. Ossolińskich l. 10. Początek o godz. 10. rano. Na konferencję przybędą przedstawiciele Centr. Kom. Pisma w sprawie konferencji adresować należy: Wydział Wykonawczy Rady Zw. Zaw. ul. Ossolińskich l. 10.

Andreasik, Tunis, sekr. Żelaszkiewicz, przew.

—:::—

Sprawy partyjne.

* ZEBRANIE TOW. PARTYJNYCH W RAWIE RUSKIEJ. Dnia 25. b. m. odbędzie się w Rawie ruskiej w lokalu ZZK. o godz. 2. popoł. doroczne zebranie tow. z PPS. Rawy r. przy współudziale del. ze Lwowa z następującym porządkiem dziennym:

1) Odczytanie protokołu z ostatniego Walnego zebrania.
2) Sprawozdanie z działalności miejsc. komitetu P. P. S.
3) Sprawozdanie komisji rewizyjnej
4) Dyskusja nad sprawozdaniem.
5) Udzielenie absolutorjum ustępującemu (zarządowi) komitetowi
6) Wybór nowego komitetu.
7) Referat o sytuacji politycznej i ekonomicznej, który wygłosi delegat OKR. PPS.
8) Wnioski i interpelacje.

W razie braku wymaganej ilości członków zgromadzenie odbędzie się w godzinę później, bez względu na ilość członków.

—:::—

Bezpłatne ogłoszenia dla poszukujących pracy.

Bezrobotnym — nie mającym biur pośrednictwa pracy przy organizacjach — zamieszczamy jednorazowo bezpłatne ogłoszenie objętości do 10-ciu słów.

POMOCNIK buchalteryjny i korespondent z praktyką biurową poszukuje posady. Zgłoszenia do Administracji »Dziennika Lud.« pod Z. R.

POSZUKUJĘ zajęcia jako służący, woźny i t. p. Łaskawe zgłoszenia do Adm. Dziennika pod »Czudżak«.

INTELIGENTNY poszukuje pracę biurową. Łaskawe zgłoszenia pod J. K. do Administracji Dz. L.

MŁODY mężczyzna poszukuje jakiegokolwiek zajęcia, służącego lub na posyłkę. — Wiadomość pod A. B. do Administracji.

POSZUKUJĘ jakiegokolwiek zajęcia. Przyjmę chętnie posadę dozorcy. Łaskawe zgłoszenia do Administracji pod Jan Wojtowicz.

STANISŁAW MLECZEK pracownik kaflarski poszukuje roboty jakiejkolwiek. Zgłoszenia ul. Snopkowska 4.

Za wiersz. milm. 1 szpaltowy zwykle za tekstem Zł. —·10. Nadesłane Zł. —·30, w tekście Zł. —·50

OGŁOSZENIA

Na 1-ej str. Zł. —·60 Drobne ogł. za słowo Zł. —·08 Komunikaty Zł. —·40, zamiejscowe o 25% drożej.

PRZYJMĘ jakąkolwiek posadę biurową. Łaskawe zgłoszenia pod A. W. do Administracji.

STEFAN DREBOT urodzony w Boryniczach w roku 1897 a zamieszkały w Wołoszczyźnie unieważnia zgubioną książeczkę wojskową. 31—2

Na raty wszystkim a w szczególności P. T. Urzędnikom dajemy Ubrania, Raglany, Kurtki skórzane, Kurtki sukienne, Spodnie, Pryczezy z najlepszych materjałów i po najniższych cenach

Józef Margulies

Lwów, pasaż Mikolasza 4 wejście obok kaw. »De la Paix«.

CHOROBY weneryczne, skórne, zastarzałe — leczy specjalista 28

Dr. FRISCH ulica Wałowa 11.

NA KARNAWAŁ! Poleca po cenach zniżonych: obuwie lakierkowe, pantofelki balowe oraz obuwie trwałe, ciepłe papucze, kalosze i śniegowce znany ze solidności MAGAZYN OBUWIA 13—16

Józef KRACH, Lwów, Halicka 15 w podwórzu — naprzeciw WP. Uwiery

BIELIZNY i POŃCZOCH

najtańszem źródłem jest magazyn ☞ Batorego 6.

Urzędnikom, Nauczycielkom, Kolejarzom i Funkcjonarjuszom Policji na dogodne raty w cenie wystawowej. 34—1 WIELKI WYBÓR PŁASZCZY i SUKIEN.

Ogłoszenie. 73—1

Powiatowa Kasa chorych w Turce podaje do publicznej wiadomości interesowanych, że

Wybory do Rady Powiatowej Kasy chorych w Turce

odbędą się dnia 5-go kwietnia 1925.

Listy wyborców są wyłożone do przeglądnięcia w godz. urzędowych w biurze Pow. Kasy chorych w Turce i w lokalach wyb. Kasy chorych w Boryni, Sokolikach i w Jaworze od dnia 24 stycznia do 2 lutego br. włącznie.

Listy kandydatów mają być przedłożone Zarządowi Kazy chorych na trzy tygodnie przed terminem wyborów.

Bliższe szczegóły zawierają afisze wyborcze.

Turka dnia 23 stycznia 1925.

Za Zarząd Powiatowej Kasy chorych:

Dyrektor: **Wł. Pulnarowicz** m. p.

Przewodniczący: **L. Sternhell** m. p.

Nie podajemy w ogłoszeniu ceny od — do, ponieważ nie chcemy bałamucić Szan. P. T. Publiczności, jak to czynią niektóre firmy konkurencyjne, — bo dewizą naszą jest: „Wielki obrót — mały zysk“. Jako dowód prawdy służą nasze ceny, za które sprzedajemy konfekcję

NA 3-miesięczne RATY

Ubrania ang. modne	zł 49·—	**Prycesy**	zł 22·—
Ubrania sportowe	„ 55·—	**Kurtki** na watalinie	„ 20·—
Ubrania bielskie kamg.	„ 99·—	**Kurtki** z futrz. kołnierz.	„ 50·—
Raglany	„ 38·—	**Płaszcze** damskie	„ 52·—
Palta na watalinie	„ 85·—	**Płaszcze** welurowe	„ 68·—
Raglany chłopięce	„ 30·—	**Płaszcze** z koln. futrz.	„ 98·—
Futra męskie	„ 150·—	**Płaszcze** plusz. jedwabne	„ 180·—
Spodnie meltonowe	„ 15·—	**Kurtki** pluszowe jedw.	„ 72·—
Spodnie czyste kamg.	„ 19·—	**Kurtki** pluszowe jedw.	„ 80·—

TABAK i S-ka

Lwów, ul. Łyczakowska 8.

UWAGA. We własnym interesie należy sobie zapamiętać dokładnie firmę: TABAK i S-ka oraz nr. domu ULICA ŁYCZAKOWSKA 8.

28—

Zastępca naczeln. redakt. i red. odpow. BRONISŁAW SKALAK. — Druk. Lud. Sp. Tow. Wyd., Lwów, L. Sapiehy 77. — Tel. 496.